Cena 30 groszy.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY
POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Nr. 5 (246) ŚRODA, DNIA 3 LUTEGO 1926 ROK VI.



Pierwsze treningi piłkarskie w Warszawie. *Fot. Jan Ryś.*

Grabowski (Polonia) w charakterystycznym skoku, po strzale do bramki.

Dział urzędowy.

POLSKI ZWIĄZEK LEKKOATLETYCZNY.

Komunikat Nr. 34 z dnia 19 stycznia 1926 r.

1. Dla uzyskania dyplomu P. Z. L. A. w Mistrzostwach Okręgowych utrzymuje się na rok 1926 dla mężczyzn minima, ogłoszone na rok 1925, a mianowicie:

Biegi: 100 mtr. — 11,4 sek.; 200 mtr. — 23,8 sek.; 400 mtr. — 54 sek.; 800 mtr. — 2 min. 8 sek.; 1,500 mtr. — 4 min. 25 sek.; 5.000 mtr. — 16 min. 40 sek.; 10.000 mtr. — 35 min. 10 s.; 110 mtr. przez płotki — 17,2 sek.; 400 mtr. przez płotki — 61,5 sek.

Skoki: w wyż z rozbiegiem — 170 cm.; w dal z rozbiegim — 635 cm.; o tyczce — 320 cm.

Rzuty: oszczepem — 48 mtr., oburącz — 80 mtr.; dyskiem — 35 mtr., oburącz — 62 mtr.; kulą — 11,50 mtr., oburącz — 21 mtr.; młotem — 30 mtr.

Wieloboje: dziesięciobój — 5,500 punktów; pięciobój — 2,800 pkt.

2. Dla uzyskania dyplomu P. Z. L. A. w Mistrzostwach Okręgowych dla kobiet ustanawia się na r. 1926 następujące minima:

Biegi: 60 mtr. — 9 sek.; 100 mtr. — 14,8 sek.; 250 mtr. — 41 sek.; 83 mtr. przez płotki — 16,4 sek.; 65 mtr. przez płotki — 12,4 sek.; biegi rozstawne 4×75 mtr. — 44 sek.; 4×60 mtr. — 36 sek.

Skoki: w dal z miejsca — 180 cm.; w dal z rozbiegu — 4 mtr.; w wyż z rozbiegu — 128 cm.

Rzuty: dyskiem — 20 mtr.; dyskiem oburącz — 32 mtr.; oszczepem (600 gr., styl klasyczny) — 22 mtr.; oszczepem oburącz — 34 mtr.; kulą — 8 mtr.; kulą oburącz — 14 mtr.

3. W poszczegónych kategorjach zawodów kobiecych ustanawia się na r. 1926 następujący program:

A. **Zawody propagandowe dla niestowarzyszonych.** 1) Biegi płaskie do 100 mtr.; 2) skoki w dal z miejsca i z rozbiegu oraz w wyż z rozbiegu; 3) rzuty kulą, dyskiem i oszczepem (800 gr., styl dowolny). W powyższych granicach może być układany program zawodów.

B. **Zawody młodzików.** 1) Biegi płaskie — 50 i 80 mtr.; bieg przez płotki — 60 mtr. bieg rozstawny — 60 — 80 — 100mtr.; 2) skoki w dal z miejsca i z rozbiegu oraz w wyż z rozbiegu; 3) rzuty kulą, dyskiem i oszczepem (600, styl klasyczny).

W kobiecych zawodach młodzików zawodniczka, która zdobywa I, II lub III nagrodę w biegach (z wyjątkiem biegów rozstawnych), nie może już brać w biegach udziału, jako młodzik, na jakimkolwiek dystansie. W skokach i rzutach stosuje się takie same przepisy, jak dla mężczyzn, z tą różnicą, że obowiązuje tylko jednokrotne zdobycie nagrody.

C. **Zawody o Mistrzostwo.** 1) Biegi płaskie — 60 mtr., 100 mtr., 250 mtr.; bieg przez płotki — 83 mtr.; (w zawodach o Mistrzostwo Okręgu może być zamieniony na bieg 65 mtr.); bieg rozstawny — 4×75 mtr. (w zawodach o Mistrzostwo może być zamieniony na bieg 4×60 mtr.); 2) skoki — w dal z miejsca i z rozbiegu, oraz w wyż z rozbiegu; 3) rzuty — jedną ręką i oburącz, kulą, dyskiem i oszczepem (600 gr., styl klasyczny).

4. Przyznaje się prawa sędziego Okręgowego p. Ludwikowi Chełmickiemu z Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego.

POZNAŃSKI ZWIĄZEK OKRĘGOWY PIŁKI NOŻNEJ.

Komunikat zarządu Nr. 1 z dnia 26 stycznia 1926.

1. Na walnem zgromadzeniu P. Z. O. P. N. w dniu 17 stycznia r. b. ukonstytuował się zarząd na rok 1926, w skład którego wchodzą pp.: prezes — Żymalski (T. S. Unja), wiceprezes I — Bresiński (K. S. Zorza), wiceprezes II — Kalenbach (A. Z. S.), sekretarz — vacat, skarbnik — Wachowiak (T. G. S. Sokół), kronikarz — Doreń (K. K. S. Ruch), radny — Zuberek (P. P. K. S. Posnania). Komisja Rewizyjna: pp. Suszczyński (K. S. Warta), Adamski (K. S. Pogoń), Tomaszewski (K. S. Sarmacja, Kościan).

2. Wszelką korespondencję kierować należy do prezesa p. Żymalskiego, Plac Wolności 18, 2 pt. — biuro dr. Cichowicza.

3. Wybrany na Walnem Zgromadzeniu na stanowisko sekretarza p. Szyc złożył swój urząd, a zastępstwo na czas przejściowy poruczono p. Zuberkowi.

4. Zmiany adresów: P. P. K. S. Posnania, Poznań, plac Wolności 11, 2 pt. Resursa Kupiecka; K. S. Polonia, Leszno, p. Foerster, ul. Weigelta 7; K. S. Strzelec, Poznań, p. St. Bernaczyk, ul. Knapowskiego 9.

Narciarski puhar wędrowny „Przeglądu Sportowego“.

Poniżej podajemy ważniejsze punkty statutu nagrody wędrownej, ofiarowanej przez naszą redakcję, dla zwycięscy w narciarskim biegu. 50 km., urządzanym rokrocznie przez P. Z. N.

Bieg o nagrodę Przeglądu Sportowego odbyć się musi ściśle według regulaminu zawodów Polskiego Związku Narciarskiego i wyniki jego muszą być weryfikowane przez Komisję Sportową P. Z. N.

Do konkurencji o Puhar Przeglądu Sportowego dopuszczeni są wszyscy ważnie zgłoszeni zawodnicy P. Z. N. mający prawo startowania w biegach dystansowych oraz ważnie zgłoszeni zawodnicy Związków zagranicznych, ci ostatni w wypadku gdy bieg ogłoszony jest jako międzynarodowy.

Każdorazowym zdobywcą nagrody, zostaje zawodnik, który osiągnie najlepszy zweryfikowany przez Komisję Sportową czas. Podział zawodników na klasy nie ma wpływu na rozgrywkę.

Ostatecznym zdobywcą nagrody, zostaje zawodnik, który trzy razy z rzędu, lub pięć razy z przerwami był zwycięscą w konkurencji o Puhar Przeglądu Sportowego w biegu 50 km.

Bieg o Puhar Przeglądu Sportowego ma się odbywać co roku. Gdyby jednak z przyczyn od organizatorów i zawodników nie zależnych nie można było urządzić biegu lub też unieważnionego biegu powtórzyć to przerwa nie ma być liczoną. (Nie może ona jednak przekraczać roku).

W roku bieżącym bieg odbędzie się, poraz pierwszy, dnia 14 lutego w Krynicy.

Nadesłane.

P. Z. N. ogłasza następujące szczegóły dotyczące międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem:

a) na podstawie uchwał konferencji w Zakopanem z dnia 28 grudnia 1925 r. organizację zawodów na miejscu w Zakopanem objęła Sekcja Narciarska P. T. T., wyłaniając ze swojego grona komisarza zawodów w osobie p. Karola Stryjeńskiego. Adres Komitetu Organizacyjnego w Zakopanem: Dworzec Tatrzański, adres telegraficzny: Narta Zakopane.

b) program zawodów obejmuje: 1) *19 lutego, godz. 12:* Bieg o Mistrzostwo Polski dla pań w konkurencji międzynarodowej, według postanowień regulaminu zawodów P. Z. N. Trasa 6 km.; 2) *20 lutego godz. 10:* Bieg główny długości 18 km.; 3) *21 lutego godz. 12:* Skoki ze skoczni pod Krokwią.

W punktach 2 i 3 obowiązuje regulamin zawodów F. I. S. Najlepszy wynik w biegu kombinowanym z biegu głównego i ze skoków daje tytuł Mistrza Polski. W biegach start i meta w jednem miejscu pod skocznią. Drukowany program zawodów zawierający dalsze szczegóły organizacyjne — ukaże się w najbliższym czasie.

Roczne Walne Zgromadzenie Klubu sportowego „Stella“ w Gnieźnie odbyło się w dniu 14 stycznia r. b. przy licznym udziale członków. Po sprawozdaniu ustępującego zarządu i udzieleniu mu absolutorjum wybrano nowy zarząd w składzie następującym: Juljan Eliks — prezes, Roman Gramse — sekretarz, Walter Dittberner — skarbnik. Wszelką korespondencję dotyczącą K. S. „Stella“ przesyłać należy na ręce sekretarza towarzystwa p. Romana Gramsego, ulica Trzeciego Maja 47.

Nowy zarząd P. P. K. S. „Posnania“ w Poznaniu powołany został przez walne zgromadzenie dnia 5 ub. m. w składzie następującym: prezes — Zuberek Alojzy, viceprezesi — Hoffman St. i Hein Cz., sekretarze — Kuźniewski Wł. i Milczyński J., skarbnik — Wachowiak Al. Adres klubu brzmi obecnie jak następuje: Poznań, Plac Wolności 11, 2 pt. Resursa Kupiecka.

K. S. Polonia w Poznaniu odbył swe walne zgromadzenie w dniu 24 stycznia. Na prezesa honorowego klubu powołano jednomyślnie p. Szafranka, dotychczasowego czynnego prezesa, prosząc go równocześnie o piastowanie i nadal tej godności. Dalszy skład zarządu wybrano jak następuje: wiceprezes — Szrankiewicz Czesław, sekretarz — Gettler Marjan, zast. sekretarza — Wysocki Tadeusz, skarbnik — Walczak Antoni, gospodarz — Vogel Wacław. Adres sekretarjatu K. S. Polonia, jest następujący: Poznań, ul. Łąkowa 4 b, M. Gettler.

Roczne Walne Zgromadzenie K. S. „Warta“ w Poznaniu odbędzie się w środę, dnia 10 lutego b. r. o godzinie 7, na salce „Resursy Kupieckiej“ pl. Wolności 11. Na porządku obrad znajduje się sprawozdanie zarządu i wybór nowych władz klubu. Na wypadek braku quorum odbędzie się drugie, już prawomocne, zebranie o godzinie 7,30.



Hockeyowe mistrzostwa Europy w Davos. Z meczu Austrja — Czechosłowacja 1 : 3.

3 lutego 1926 r.

Rozwijający się od kilku tygodni ruch sportowy w narciarstwie wykazuje coraz silniej pewne charakterystyczne cechy, któremi wypada zająć się bliżej. Otóż przedewszystkiem stwierdzić należy, że poza jedynem środowiskiem, którem jest Zakopane, ruch ten zamiera prawie zupełnie. Mamy oczywiście na myśli ruch ściśle sportowy.

Jak wiadomo, program zawodów przewidziany na najbliższy sezon, zmierzał w tym kierunku, aby wzbudzić jak najwyższy ruch w szeregu środowisk, które wytworzyły się siłą okoliczności, a które, czy to z racji swego oddalenia, czy też z racji niedostatecznego przygotowania sportowego, nie mogły konkurować z Zakopanem. Środowiska te (Lwów, Kraków, Bielsko i t. p.) miały w zakresie sportowym pracować samodzielnie, przez urządzanie zawodów w rodzaju okręgowych, przyczem cały styczeń był na to przeznaczony. Tymczasem ani 6, ani 10, ani 17, ani też 24 stycznia, nie odbyły się, poza Zakopanem, zapowiedziane według programu zawody. Zaznaczyć przytem należy, że na zawodach zakopiańskich nie zjawił się ani jeden sportowiec z poza środowiska zakopiańskiego. Tak więc zamiary Kom. Sport. P. Z. N. uderzyły całkowiecie w próżnię.

Nim zastanowimy się nad przyczyną tego niezwykle niepomyślnego zjawiska, stwierdzić musimy, że warunki finansowe kraju nie pozostały tu bez wpływu oraz, że ośnieżenie w środowiskach branych pod uwagę było częstokroć bardzo niewystarczające. Tłómaczy to jednak ów zupełny zastój, tylko do pewnego stopnia. Główną natomiast przyczyną, która spowodowała negatywny obraz sezonu sportowego, poza Zakopanem, jest całkowita niechęć do pracy, objawiana ze strony towarzystw, które powinny zająć się organizowaniem zawodów. Niewątpliwie tu i ówdzie można było znaleźć usprawiedliwienie, że danych zawodów nie można było urządzić, naogół jednak tłómaczenia takie byłyby niedostateczne. Wszak nietylko, że nikt nie rozpisał wymaganych regulaminem zapowiedzi zawodów, ale także nader nieliczne towarzystwa zajęły wogóle jakiekolwiek stanowiska wobec programu sportowego.

W konsekwencji mamy jedno ruchliwe środowisko, jakiem jest Zakopane i szereg „środowisk martwych“. Zarysowująca się coraz wybitniej różnica poziomu sportowego zawodników, mających zbytek sposobności do treningu i zawodników, nie mających takiej sposobności, wskazywała niedwuznacznie na to, że zawodnikom drugiej kategorji należy dać możność konkurencji wyrównanej. Ta możność została stworzona przez wydzielenie okręgów, no i... całkowicie niewyzyskana przez zupełny brak inicjatywy ze strony towarzystw.

Na tle powyższych uwag, problematycznym zdaje się być w przyszłości sezonu ruch sportowy poza Zakopanem. Już teraz słyszymy, że urządzenie związkowego biegu 50 km. w Krynicy, w dniu 14 lutego stoi pod znakiem zapytania. Zawodnicy zakopiańscy twierdzą bowiem, nie bez pewnej słuszności, że ponieważ poza nimi prawie nikt w tym biegu nie startuje, przeto przejazd ich do Krynicy z żadnego punktu widzenia niema celu.

Jeżeli nawet Związek miejsca biegu nie zmieni, chcąc słusznie by sportowy ruch narciarski rozszerzył się poza ramy Zakopanego, rozważania powyższe są niezwykle charakterystyczne i uwypuklają fakt martwoty innych środowisk narciarskich w Polsce. Jest to objaw zastraszający i przeciwdziałać mu należy wszelkiemi środkami.

Obecny stan rzeczy, mimo pełnego poważania dla sportowej pracy Zakopanego, nie jest korzystny ani dla całości naszego narciarstwa, ani dla sportu wogóle. W tych warunkach bowiem zatraca się wszelki sens pracy ogólnej, jeśli większa część tej pracy porusza się w próżni. Dlatego też uważamy za pożyteczne, dziś, po straconym bez mała całym miesięcu sezonu, zwrócić uwagę na powyższe sprawy i zastanowić się, czy prócz ujemnych warunków finansowych nie działają także i inne przyczyny, które powodują to charakterystyczne przesunięcie się punktu ciężkości naszego narciarstwa sportowego?

(f.).

Plan wyprawy lotniczej nad Mount Everest.

Niemieje ze zdumienia wielkie, we współczesnej ludzkości żyjące, pokolenie pana Prudhomme'a. Przed kilkudziesięciu laty patrzyło ono pobłażliwie i z pogardliwem współczuciem na śmieszne zuchwałe zapały tych, którym nie wystarczało panowanie nad wielkim światem lądów i mórz, których nęciła śmiertelnie podniebna przestrzeń powietrza, a sen o skrzydłach prowadził bez strachu gdzieś na pogranicze śmierci i życia.

Skurczył się dzisiaj trzeźwy, praktyczny, ostrożny pan Prudhomme. Sam już nie wie, gdzie kończy się rzeczywistość, a zaczyna przedziwne szaleństwo urojeń. Sam nie wie, gdzie jest granica ludzkiego zuchwalstwa i obłędu szaleńca. Sam nie wie zaiste, gdzie się kończy zabawa z życiem i gdzie się zaczynają śmiertelne ze śmiercią zmagania.

Stracił do reszty głowę poczciwy, spokojny, wygodny pan Prudhomme. Ręce włożył w kieszenie, kapelusz z frasunku nacisnął głębiej, otwiera oczy szeroko, uszy do wiatru nastawia, — patrzy — nie wierzy, — słucha — przyświadczyć nie śmie.

Jeszcze uśmiecha się resztkami pobłażliwego lekceważenia, radby przecież wywodzić, — że jednak najpewniejszy jest dyliżans, z kolejami — lepiej ostrożnie, — samochody — djabli nadali ku utrapieniu ludzkiemu, no — a — samoloty — wymysł — panie — warjacki, ktoby tam ryzykował, mając wszystkie klepki w porządku. Ot, szaleństwo i tyle.

A jednak — coraz częściej bywa pan Prudhomme niepokojąco poważnie zamyślony; coraz częściej migają mu w oczach płomyki szczerego podziwu, i coraz rzadziej uśmiecha się ze wzgardliwą pobłażliwością.

*

Oh, ludzkie szaleństwo życia, zamysły nieprawdopodobne, dalekie, a niedoścignione pozornie, zuchwałe o skrzydłach sny Ikarowe, wola najpięta na niewiarogodny ton mocy i wytrwania, pogardliwe a bohaterskie ze śmiercią igranie, bezgraniczne zatracenie siebie dla idei, gdzieś w przyszłości na odległości wieków odsuniętej, prawieczna tęsknoto za poznaniem nieznanego — krwawemi znaczycie śladami, powolne ludzkości wzrastanie w świat cudów kultury.

Zuchwalstwu człowieka, szaleństwu już nietylko zamysłów, ale i czynów jego, gdzie kres wyznaczyćbyście śmieli? Czyż nie wiecie, że jeden czyn bohaterski, że jedno zuchwałe szaleństwo rodzi tysiąc innych bohaterskich czynów, tysiąc innych nadludzkich zuchwałych śmiałków na świat wydaje?

Poprzez tysięczne przeszkody, przez drogę pełną niespodzianych załamań i wybojów, poprzez skrzyżowanie najbardziej tragiczne — idzie sobie człowiek od zwycięstwa do zwycięstwa. Granica ludzkich sił coraz dalej w nieskończoność się odsuwa. Na rozsianych wszędzie po ziemskim globie grobach — wyrasta czarujący kwiat nowych pragnień i tęsknot ludzkości.

Lot ponad Everestem! Czyż możliwe? Kto śmiał pomyśleć?

Pamiętacie — tak niedawno jeszcze — za cenę potwornych nieraz wysiłków darli się ludzie, zaślepieni na wszystko, co nie było Mount-Everestem, na szczyt wielkiej góry, który zasłaniał im sobą świat cały.

Pamiętacie — liczne triumfy olbrzyma, gdy o paręset metrów od upragnionego szczytu z rozpaczą w duszy wracał człowiek na ziemię, zmiażdżony nieludzką, obojętną na wszystkie cierpienie — siłą kolosa. Czasem nawet nie wracał: okrutny szczyt zamykał

Kto śmiał?

we wnętrzu swojem czyjeś na wieki zamarłe oczy, które śmiały chcieć spojrzeć na świat z wysokości groźnego szczytu.

I oto nagle ktoś tam jeden śmie próbować na skrzydłach wznieść się, aż ponad szczyt Everestu!

*

Posłuchajcie.

Mount Everest jest najwyższym szczytem Himalajów, a zarazem najwyższym szczytem świata. Dlatego też uzyskał dość ciekawą nazwę „dachu świata".

„On dit", — że francuski pilot Callizo, posiadający światowy rekord wysokości w lotnictwie, powziął śmiały zamiar dokonania lotu ponad szczytem Everestu. Lądować na nim oczywiście nie będzie, wystarczy przecież, że pod skrzydłami swego ptaka dojrzy szczyt i pokryje go zrzuconym sztandarem Francji!

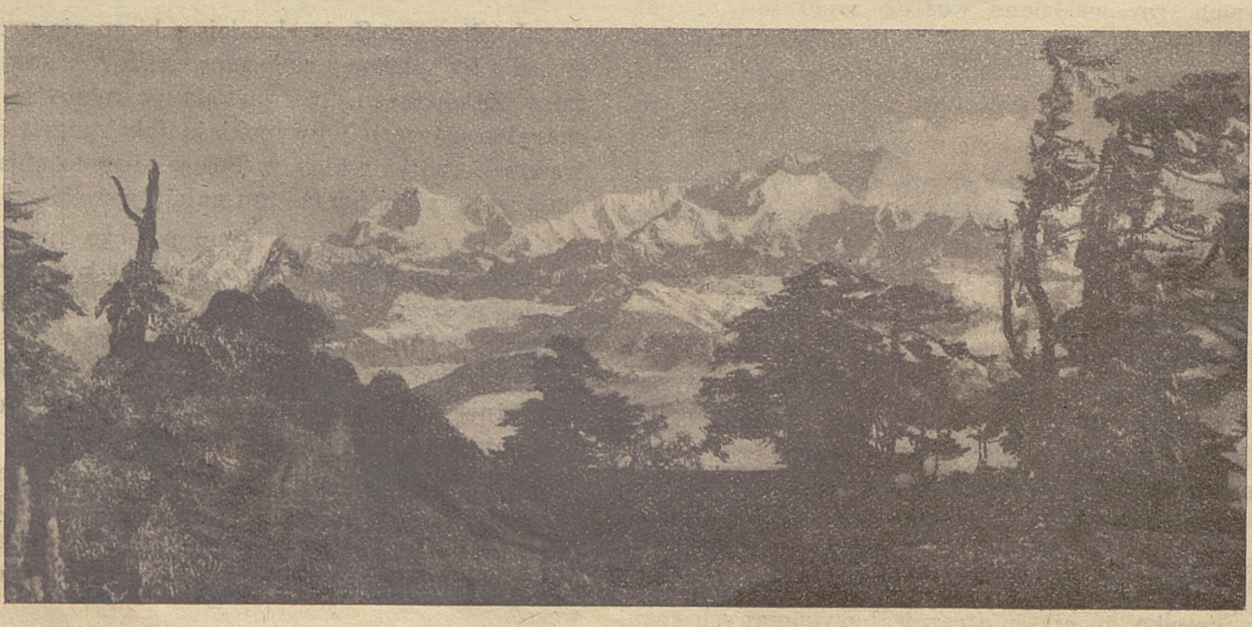
Szczegóły tej jedynej ekspedycji, narazie wiadome są o tyle, że Callizo uda się najpierw do Indji, prawdopodobnie już w marcu b. r., na aparacie Blériot-Spad o silniku 500 KM. Na „pokładzie" samolotu prócz pilota przewidziane jest miejsce dla operatora kinowego i pasażera. Operatora dostarczyć ma jakieś wielkie amerykańskie przedsiębiorstwo kinematograficzne, które, nawiasem mówiąc, sfinansuje ekspedycję. Pasażerem będzie francuz, i — dodawać nie trzeba — o rolę tę dobijają się setki ludzi.

Teoretycznie wydaje się, że wyprawa ma jednak szanse powodzenia. Wysokość szczytu Everestu sięga 9,000 mtr. Wysokość taką niejednokrotnie już osiągały samoloty, pościgowe. Trudność polega na tem, że samolot musi unieść 3-ch ludzi, no i odpowiednie zapasy produktów. Niebezpieczeństwo polega na możliwości jakiegoś uszkodzenia w czasie lotu nad górami i tragiczną może się stać wówczas niemożność lądowania w górach. Miejmy jednak nadzieję, że zarówno konstruktorzy francuscy, jak i sam Callizo, będą umieli przygotować ekspedycję pod każdym względem tak, aby zwiększyć do maximum szanse i do minimum zmniejszyć ryzyko.

Zresztą już w ubiegłym roku Callizo latał nad niższemi pasmami Himalajów i już wówczas oświadczył, że najłatwiej będzie drogą powietrzną zdobyć niepokalany szczyt Everestu.

Niedaleka przyszłość przyniesie nam zapewne nowy rekord ludzkiej woli.

K. Muszałówna



Grupa szczytów himalajskich bezpośrednio przytykająca do Mount Everest.

ŁÓDŹ.

Doroczne Walne Zgromadzenie Ł. Z. O. P. N. zapowiadało się bardzo burzliwie. Było wszakże pewnem, że o ile w skład nowej lokalnej magistratury piłkarskiej wejdą również przedstawiciele mistrzowskiego klubu, dojdzie do zupełnego porozumienia wszystkich grup.

W przeddzień zgromadzenia w sferach sportowych wywołało wielkie wrażenie pismo z Krakowa, w którem to P. Z. P. N. zatwierdził zawieszenie mistrza Łodzi za nieprzedstawienie miejscowej komisji ksiąg i dowodów kasowych. Ł. K. S. przegrał sprawę, chcąc jednak za wszelką cenę uczestniczyć w zgromadzeniu, wystosował natychmiast pismo do Ł. Z. O. P. N., komunikując, iż zmuszony jest oddać książki swoje do przejrzenia w każdej chwili, odwołuje się jednak w tej sprawie jeszcze do Związku Związków Sportowych. Listem tym umożliwił sobie Ł. K. S. uczestnictwo w Walnem Zgrommadzeniu, gdyż jeszcze przed porządkiem dziennym, na wniosek zarządu, zebranie postanowiło jednomyślnie udzielić Ł. K. S-owi prawa głosu. Przewodniczył zgromadzeniu p. Artur Thiele. Po odczytaniu sprawozdania z ostatniego nadzwyczajnego zgromadzenia, przystąpiono do zatwierdzenia sprawozdań z działalności ustępującego zarządu i jego wydziałów. Ostrej i rzeczowej krytyce poddał działalność Związku p. Konopka, prezes Ł. K. S-u, który ustępującym władzom zarzucił dopuszczenie się szeregu wykroczeń przeciwko uchwałom walnego zgromadzenia i nie honorowania własnych rozporządzeń i regulaminu. Odpierał zarzuty p. kpt. Zabłocki, wskazując, że Związek zdziałał również bardzo dużo dobrego, jak np. przeprowadził badanie i ubezpieczenie graczy, oraz wystarał się o boisko. W jawnem głosowaniu udzielono zarządowi absolutorjum 550 głosami, przy 289 wstrzymujących się.

Burzliwie zapowiadające się wybory wypadły bardzo spokojnie. Świeżo wybrany zarząd Ł. Z. O. P. N-u ukonstytuował się, w myśl podanej przez blok listy, w następującym składzie: pp. kpt. Zabłocki (W. K. S.) — prezes; Konopka (Ł. K. S.) — wiceprezes; Rode (Union) — II-gi wiceprezes; Piątkowski (Ł. K. S.) — sekretarz; Kahn (Turyści) — skarbnik. Członkowie zarządu pp.: Hesse (Szturm), Libert (W. K. S.), Gering (Ł. T. S. G.), Błażewski (Turyści) i Rozenberg (Bar Kochba). Kapitanem związkowym został p. Sztencel (Turyści), którego obrano jednogłośnie. Na zakończenie uchwalono rezolucję, mocą której delegaci łódzcy winni na walnem zgromadzeniu PZPN-u domagać się przeniesienia tej instytucji do innego miasta — możliwie do Warszawy.

ZAKOPANE.

Nowy rekord polski w skoku na nartach. W dn. 24 stycznia r. b. urządziła SNPTT. na wielkiej skoczni zakopiańskiej konkurs w skokach, podczas którego T. Zaydel ustanowił nowy rekord polski, skacząc w pięknej formie i bez upadku 40,5 mtr. Co więcej, jedynie małej nawierzchni śniegu oraz nieoswojeniu się naszych narciarzy z tak długiemi lotami powietrznemi przypisać należy, że rekord ten nie został znacznie poprawiony, w zakończonych bowiem upadkiem skokach osiągnęli (częściowo poza konkursem): T. Zaydel 49,5 mtr., Motyka St. 48 mtr., Cukier 47 mtr., Stolpe 46,5 mtr., Mückenbrun 44 mtr. Wyniki powyższe świadczą wymownie o wielkości i jakości skoczni na Krokwi i uprawniają do nadziei, że wkrótce bez większych trudności przekroczymy na niej 50 mtr.

Na podkreślenie zasługuje pomoc, udzielona podczas zawodów przez komisarjat Pol. Państw., dzięki czemu utrzymano przez cały ciąg konkursu wzorowy porządek.

Wyniki skoków są następujące (podajemy tylko długość skoków ustanych):

I klasa:

1. Zaydel T. (TT.) 26 — 31 — 40,5 mtr. nota 15,462
2. Mückenbrun H. (3 p. s. p.) 30 5 — 38,5 — 37 mtr. „ 14,437
3. Stolpe W. (TT.) 32,5 —29 5 mtr „ 13,900
4. Gąsienica W. (3 p. s. p.) 23,5 — 24 mtr. „ 9,281

II klasa:

1. Zytkowicz W. (TT.) 30 — 28,5 — 30,5 mtr. nota 15,375
2. Lankosz J. (TT.) 30 — 28 5 — 30,5 „ 15,250
3. Mietelski (Sokół) 21 — 28,5 — 28, 5 mtr. „ 14,260
4. Motyka St. (TT.) 26 mtr. „ 11,718

III klasa:

1. Cukier St. (Sokół) 29,5 — 30,5 mtr. nota 15,056
2. Graca Fr. (3 p. s. p.) 22 — 31 mtr. „ 13,729
3. Król E. (Sokół) 23 — 24 — 19 mtr. „ 12,162
4. Albrykowski J. (Sokół) 18 — 21 — 19 mtr. „ 12,087

30-kilometrowy bieg wytrwałości urządziła S. N. P. T. T. w dniu 23 stycznia r. b. Trasę, długości 15 km., okrążano dwukrotnie. Meta i półmetek — na Lipkach. Na starcie stanęło 19 zawodników, z których 7 nie ukończyło biegu. Osiągnięte czasy nazwać można znakomitemi. Wyniki biegu były następujące (w nawiasach czasy pierwszych okrążeń): 1) Bujak J. (Sokół) 2 g. 48 m. 02 sek. (1 g. 20 m. 51 sek.); 2) Krzeptowski A. II (TT.) 2 g. 52 m. 36 sek. (1 g. 22 m. 12 sek.); 3) Czech Wł. (Sokół) 2 g. 55 m. 55 sek. (1 g. 23 m. 21 sek.); 4) Motyka Z. (TT.) 2 g. 59 m. 04 sek. (1 g. 23 m. 35 sek.); 5) Schiele K. (TT.) 3 g. 04 m. 02 sek. (1 g. 26 m. 50 sek.); 6) Roj St. (3 p. s. p.) 3 g. 05 m. 38 sek. (1 g. 29 m. 35 sek.).

Z wybitnych narciarzy nie startowali: Bujak Fr., Krzeptowski A. I, Sieczka St., Mückenbrun H. i Zamoyski A. Do konkurencji dopuszczono jedynie zawodników, którzy ukończyli 20 lat. J. Bujak zdobył po raz wtóry z rzędu, jako nagrodę honorową, — puhar wędrowny, ofiarowany przez T. K. U. w Zakopanem.

GÓRNY ŚLĄSK.

Wstrząsy, jakie przechodzi PZPN., odbijają się i na jego poszczególnych członkach. Podobnież i u nas w GZOPN. prawie od roku wre walka pomiędzy dwoma obozami: zarządem i opozycją, niezadowoloną z postępowania i polityki zarządu. Zapowiedziane przez GZOPN. doroczne Walne Zgromadzenie na 31.I. 1926, oddawna miało być punktem kulminacyjnem w sporze. W tem to celu opozycyjne kluby zwołały niedzielne przedwyborcze zebranie towarzyskie. Jakież jednak było ich zdziwienie gdy zaraz z miejsca zgłosiło się do kilkudziesięciu zebranych dwu tajnych agentów kryminalnych, którzy oświadczyli, że mają wyraźne polecenie być obecnemi przez cały czas zebrania, zadenucjonowanego w policji przez „poważną osobę", jako zebrania o celach antypaństwowych, separatystycznych, czy też komunistycznych. Niedługo po rozpoczęciu zebrania zjawił się też przodownik policji państwowej i oświadczył, że odbywające się zebranie, jako grożące całości państwa, ma wyraźne polecenie rozwiązać. Stwierdziwszy jednak, że właściwie zebrania oficjalnego niema, bezradny odniósł się telefonem do swojej władzy, która, posłyszawszy podane jej nazwiska obecnych, znanych i cenionych sportowców-obywateli, przeprosiła telefonicznie zebranych za nieporozumienie spowodowane rozmyślnie fałszywą denuncjacją.

Do takich to już środków posuwają się w sporcie przeciwnicy dla zduszenia niepożądanej taktycznej opozycji.

Walne Zgromadzenie G. Z. O. P. N. Jakkolwiek z pewną niechęcią to jednak zgodnie z § 16 statutu, GZOPN. zwołał doroczne walne zgromadzenie, na którem zetrzeć się miały dwa obozy, każdy zdawna zabiegający o pozyskanie jaknajwięcej zwolenników i tem samem zmierzający do objęcia steru rządów. Nieda się zaprzeczyć, że odłam opozycyjny stanął na sympatyczniejszym stanowisku, biorąc za sztandar zasadę: „Sport dla sportu", „Precz z polityką, partyjnością i szowinizmem".

Już zagajenie ustępującego prezesa było zapowiedzią ostrej walki, nieprzebierającej w środkach i niecofającej się przed osobistemi wycieczkami i atakami. Stwierdzono, że na 84 zwyczajnych członków GZOPN, z których około 9 nie ma prawa brać udziału z powodów statutem przewidzianych tak, że w rachubę wchodzi tylko 75, delegatów wysłało 50 klubów, między które rozdzielono następująco 1000 głosów: Klasa A, 7 klubów po 71 głosów, klasa B 27 klubów po 11 i klasa C 16 klubów po 13 głosów. Sprawozdanie z całorocznej działalności zarządu wypadło dosyć słabo, a kasy — niejasno. Komisja rewizyjna spisała 22 arkusze swoich uwag w tej sprawie. Mimo to zblokowane kluby milcząco przeszły nad wszystkiem do porządku dziennego. Jednak wotum zaufania nie uchwalono, bo i nikt wniosku takiego celowo nie postawił.

Wybory, pod przewagą bloku przeprowadzone, dały prawie bez zmiany ten sam zarząd, co nie rokuje zmian na lepsze w dotychczasowej polityce G. Z. O. P. N. Opozycja częściowo rozbita i przeciągnięta umiejętnemi pociągnięciami prezesa przedstawiała stosunek 1 : 3.

WARSZAWA.

Rugby. Druż. komb. Ofic. Szk. Piech. i Szk. Podchor. — A. Z. S. (Wojsk. Szk. Sanit.) 22 : 0 (11 : 0). Mecz ten odbył się ubiegłej niedzieli w parku Sobieskiego. W drużynie Wojsk. Szk. Sanit. (czerwoni) grala większość tych graczy, którzy ubiegłego roku uzyskali zaszczytny, bo remisowy wynik, z doskonałą drużyną Orła Białego. Gros „niebieskich" (O. S. P. i S. P.) stanowili gracze Ofic. Szkoły piechoty, uzupełnieni graczami ze Szkoły Podchorążych. W drużynie tej grają również: por. Laskowski (znany bokser i szermierz, por. Zinmal, sierż. Krawuś i sierż. Wasiak (lekkoatleta Polonji) — wszyscy z kadry szkolnej.

Gra toczyła się przy ogólnej przewadze „niebieskich", którzy zaraz z początku przez por. Zinmala uzyskują pierwsze punkty. Następne zdobywają podch. Wojtal i Głowacki. Wynik do przerwy 11 : 0. Po przerwie podch. Głowacki dwukrotnie i podchor.

Serednicki uzyskują dalszą miażdżącą przewagę w punktach (22:0). Pod sam koniec gry „czerwoni" wdzierają się na połowę boiska przeciwników i z furją atakują linję celu, jednak bezskutecznie.

Drużyna „niebieskich" przedstawia grupę doskonałych solistów trochę jeszcze mało zgraną. Natomiast „czerwoni" przy słabszych walorach jednostkowych wyróżnili się zgraniem. Graczem wybijającym się o całą klasę nad pozostałymi był niewątpliwie sierż. Krawuś, znany piłkarz i bokser. Sędziował bardzo dobrze p. Amblard.

Biegi na przełaj A. Z. S. Ruchliwy A. Z. S. urządził ubiegłej niedzieli, na mokotowskim torze wyścigowym, dwa biegi na przełaj. W pierwszym biegu juniorów przy siedmiu startujących pierwsze miejsce zdobywa Lewicki w czasie 7 m. 13,4 sek., drugie — Jaworski II w czasie 7 m. 18,2 sek., trzecie — Cigenhirte o 20 mtr. za drugim. Trasa 2100 mtr.

Drugi bieg seniorów, na tejże trasie, przynosi pięknie i celowo wypracowane zwycięstwo doskonałemu zawsze Kostrzewskiemu, drugie miejsce zajmuje „ciągnący" cały prawie czas na czole Jaworski I ,trzecie — Wituch (Warsz.), czwarte — dobrze zapowiadający się z tegoż klubu Michalak. Ogółem startowało 9 biegaczy.

Boks. Pilnie trenujące warszawskie kluby pięściarskie Cestes oraz sekcja bokserska YMCA, zamierzają urządzić wielkie zawody młodzików oraz seniorów. Zawody, które odbędą się prawdopodobnie przed 15 b. m., zapowiadają się bardzo ciekawie z powodu wielkiej liczby zgłoszeń oraz dobrego poziomu technicznego zawodników.

Walne Zgromadzenie Zw. Dziennikarzy i Publicystów w Warszawie odbyło się w sobotę 30 z. m. w lokalu Stadjonu. Ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorjum i wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: prezes W. Sikorski, wice-prezes kpt. Misiński, członkowie Zarządu: pp. Paszkowski, Kamiński i M. Walczak. Komisja Rewizyjna: pp. Muszałówna, Królikowski, Durghardt. Sąd Honorowy: kpt. Krukierek — prezes, członkowie: Raszke i Mielech, zastępcy: pp. Vogel i Sosnicki.

Walne Zgromadzenie WOZPN. Niedzielne 12-godzinne obrady Walnego Zgromadzenia WOZPN. przeszły bardzo burzliwie. Po odczytaniu szeregu sprawozdań udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Nowy Zarząd przedstawia się następująco: prezes — mjr. Esmann (ponownie), wice-prezesi — inż. Dudryk i p. Zakrzewski, sekretarz — p. Pawłowski, skarbnik — p. Bursztyn. Członkowie — pp.: Rusecki, Kobos, Loth W., Kasztelewicz i Michałowicz. Wydział Gier — pp.: Antoszkiewicz (przewodniczący), Durkalec, Sankowski, Goldfeder, Mikulski, Korniak, Kamiński, Waghalter, Podhalicz, Kowalski i Pietrzkiewicz. Kapitan Związkowy — kpt. Misiński (ponownie). Delegaci na Walne Zgromadzenie P. Z. P. N. zostaną wybrani przez Zarząd. Z ważniejszych uchwał: zniżono opłatę na rzecz WOZPN. od rozgrywek o mistrzostwo okręgowe do 25% netto oraz postanowiono aby nowy Zarząd poczynił starania w Magistracie w sprawie równomiernego podziału subsydjów. Fantastyczny wniosek bloku klubów robotniczych, aby listy do klubów niepolskich (żydowskich, białoruskich i t. p.) były pisane w ich języku narodowym, nie uzyskał większości głosów.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż wybory dały przeważnie inny rezultat, niż ten jaki ustaliła t .zw. konferencja porozumiewawcza, czy będzie to dla związku lepiej, czy gorzej — trudno przewidzieć, w każdym razie umowy ustne widocznie nikogo nie obowiązują.

POZNAŃ.

Walne Zebranie Okręgowego Kolegjum Sędziów piłki nożnej w Poznaniu odbyło się w niedzielę dn. 31 ub. m. Obradom przewodniczył kpt. Baran. Nowy zarząd wybrano jak następuje: przewodniczący — p. Mallow (po raz czwarty), zastępca przewodniczącego — p. Tomaszewski, sekretarz — p. Pankowski, skarbnik — p. Brzeziński. Zebranie uchwaliło kilka wniosków, z których najważniejszym był wniosek zarządu, aby kwalifikowania sędziów na międzynarodowych, klasy A. B i C dokonywały Kolegja Sędziów Okręgowe, a nie, jak obecnie, Polskie Kolegjum Sędziów.



Najlepsza warszawska para łyżwarzy: pp. Szweicerówna — Pełczyński. *Fot. Jan Ryś.*

Roczny Kurs Oficerski Centralnej Wojskowej Szkoły Gimnastyki i Sportów powrócił z Zakopanego i rozpoczął prace. W roku bieżącym zdarzyło się tam kilka poważniejszych wypadków, które spowodowały chwilowa niezdolność do ćwiczeń. Defekty zostały wywołane w stawach kolanowym i skokowym. Kurs był udatny i wszyscy frekwentanci wyuczyli się jazdy na nartach. Warunki śniegowe panowały znakomite.

Piłka nożna. Warta — Pogoń 3 : 0 i 5 : 1. Zawody drużynowe. Pogoń wystąpiła z 10-ma graczami, to też Warta uzyskuje z miejsca przewagę i strzela przez Śmiglaka Przybysza i Fliegera trzy bramki. Zanosi się na dużą klęskę Pogoni. Boisko bardzo błotniste nie nadawało się do gry. W 38 min. sędzia p. Obst usuwa z boiska gracza Pogoni za nieodpowiednie zachowanie się, poczem cała drużyna Pogoni schodzi z boiska i Warta wygrywa walk-over.

Aby nie sprawić zawodu publiczności, rozegrano dalszy ciąg zawodów, jako przyjacielskie, które poprowadził p. Mallow. Warta znowu wygrywa 5 : 1, przytem trzeba zaznaczyć nieco lepszą grę Pogoni, w której wyróżnił się Nowicki w obronie i Zachciał w ataku. Z Warty wyróżnili się Przybysz i Spojda. Zawody te były ostatnią rozgrywką zawodów drużynowych, w których pierwsze miejsce zdobyła Warta. Warta jun. — Pogoń jun. 4 : 2. Warta II — Pogoń II 9 : 1. **B**

Zwycięstwo polskich narciarzy w Nowem Meste.

H. Mückenbrunn zdobywa mistrzostwo Czechosłowacji. — Sukcesy Zamojskiego i Schielego w biegu, a Zaydla w skoku. — Doskonałe przyjęcie gości i wzorowa organizacja zawodów.

Rezultaty osiągnięte przez naszą ekspedycję narciarską w mistrzostwach Czechosłowacji, należy uważać za pierwszorzędne sukcesy międzynarodowe. Wpłyną one niewątpliwie na podniesienie się prestige'u naszego sportu zagranicą, oraz spowodują żywe zainteresowanie się zawodników zagranicznych naszymi międzynarodowymi zawodami. Zawodnikom - członkom ekspedycji oraz jej kierownictwu, winien jest sport polski prawdziwą wdzięczność za tak skuteczną obronę naszych barw, która przyniosła im szereg zaszczytnych nagród w biegach i skokach, oraz tytuł mistrza Czechosłowacji w narciarstwie, zdobyty przez naszego mistrza — H. Mückenbrunna.

Wyjazd ekspedycji nastąpił poniekąd dorywczo. Sam jej wybór przedstawiał trudności, ponieważ kilku naszych asów miało wyjechać do Szwajcarji i Francji, kilku zaś było niedysponowanych. Dlatego też kapitan związkowy postanowił zrezygnować z udziału naszych

zawodników w biegu dystansowym 50 km., a cały nacisk położyć na obsadę „kombinacji". Tak więc zostali wyznaczeni: Franciszek Bujak, Henryk Mückenbrunn i Tadeusz Zaydel prócz nich zaś otrzymali pozwolenie startu w klasie starszych: Henryk Bednarski, Kazimierz Schiele i August Zamojski. Z ramienia Komisji Sportowej, objął kierownictwo wyprawy H. Grosman, którego pracy w dużej mierze zawdzięczać należy pomyślny przebieg podróży i sukcesy zawodników.

Teren narciarski Nowego Mesta na Morawach, gdzie odbyły się zawody, ma charakter podgórza, a trasy biegów z długimi i łagodnymi podbiegami i takiemiż zjazdami wymagają przedewszystkiem treningu i wytrzymałości. Trzeba też wziąć pod uwagę, że zawodnicy polscy stanęli do biegu mało wypoczęci, gdyż z powodu trudności administracyjnych wyjazd ich opóźniono o jeden dzień, — że teren był im nieznany oraz, że skoczni przed zawodami nie widzieli na oczy, a jest ona klasycznym przykładem tego, co się robi jeśli skocznia musi być wybudowaną a terenu odpowiedniego brak. Rozbieg skoczni cały z drewnianego rusztowania bardzo stromy, zeskok mało nachylony, potężnie wkopany w ziemię, płaszczyzna do zatrzymania się rozmiarami bardzo szczupła, oto najbardziej charakterystyczne cechy skoczni w Nowem Meste, dopuszczającej skoki o maximum 30 mtr. długości.

Przyjęcie naszej ekspedycji było nader gościnne i wystawne, a przyjazd jej zapowiadały afisze głoszące: „dziś przyjeżdża polska delegacja narciarska, obywatele wyjdźcie na dworzec" i t. p.

W dzień po naszym przyjeździe odbył się bieg 18 km., do którego stanęli wszyscy nasi zawodnicy. Zdobyli oni w pierwszej klasie: 3, 5 i 8 miejsce; w klasie starszych: 1, 2 i 4 miejsce; w ogólnej zaś klasyfikacji 3, 6 i dalsze. Trasa biegu do połowy mniejwięcej prowadziła pod górę, druga zaś część była lekkim, bardzo łagodnym zjazdem wymagającym pracy rękoma. W pierwszych dwuch etapach Bujak i Mückenbrunn osiągnęli najlepsze czasy, w ostatnim jednak, przy zjeździe z powodu zmienionych warunków atmosferycznych smar był już nieodpowiedni i zawodnicy nasi stracili sporo czasu. Rezultaty biegu były następujące:

I klasa senjorów: 1) Nemetzky Czechosł. 1 g. 30 m. 45 s., 2) Slonek Czechosł. 1 g. 33 m. 53 s., 3) Bujak Polska 1 g. 34 m. 30 s., 4) Bim Czechosł. 1 g. 34 m. 48 s., 5) Mückenbrunn Polska 1 g. 37 m. 26 s., 6) Koldowsky Czechosł., 7) Hansen Norwegja, 8) Zaydel Polska.

II klasa senjorów: 1) Zamojski Polska 1 g. 33 m. 49 s., 2) Schiele Polska 1 g. 38 m. 32 s., (Bednarski 4-ty).

Ponieważ obaj pierwsi w pierwszej klasie senjorów nie wchodzili pod uwagę w konkurencji złożonej, szanse nasze na mistrzostwo odrazu przedstawiały się pomyślnie i zawodnicy nasi byli dobrej myśli.

Dzień skoków był zimny, wiał przenikliwy wiatr oraz zacinał deszcz. Mimo tego bardzo liczne tłumy zebrały się wokół skoczni obserwując z naprężeniem decydujący o mistrzostwie konkurs. Dość gęsta mgła nie tylko przeszkadzała publiczności w oglądaniu widowiska, lecz także poważnie krępowała zawodników, którzy wyjeżdżając ze startu nie widzieli przed sobą progu i miejsca odbicia.

Z naszych zawodników, najlepiej skakał Zaydel zdobywając trzecie miejsce z notą 17,541. Duże szanse na osiągnięcie dobrego miejsca w skokach, a tem samem na zdobycie mistrzostwa miał Bujak.

Wyniki konkursu w I klasie senjorów były następujące: 1) Koldowsky (Czechosł.) z notą 18,083 (22 i 22 mtr.), 2) Hansen (Norw.) 18,041 (22, 23 mtr.), 3) Zaydel (Polska) 17,541 (22, 20 mtr.), 4) Mückenbrunn (Polska) 16,541 (20, 19 mtr.), 5) Hnyk (Czechosł.), 6) Bujak (Polska).

Mistrzostwo Republiki Czesko-Słowackiej, po obliczeniu not za bieg i not za skok, dało następujące rezultaty: 1) Mückenbrunn (Polska), nota 17,583, 2) Koldowsky (Czechosł.) 17,479, 3) Bujak (Polska) 17.333, 4) Hansen (Norw.) 14,858, 5) Zaydel (Polska) 14,020.

Rozdawanie nagród odbyło się nader uroczyście. Mückenbrunn otrzymał nagrodę wędrowną, (rzeźba Spanela) która dotychczas była w posiadaniu Okerna (raz) i O. Nemetzkego (2 razy), prócz tego zaś puhar ministra Strbnego oraz plakietę honorową na wstędze o barwach państwowych. Poza nim wszyscy nasi zawodnicy, którzy uzyskali miejsca, otrzymali bądź nagrody honorowe, bądź też piękne plakiety. Rzadko zdarza się, aby wszyscy uczestnicy ekspedycji tak odpowiedzieli rachubom jak to się stało w Nowem Meste. Zadziwiającym zwłaszcza jest wynik Zamojskiego, który osiągnął najlepszy z Polaków czas (trzeci czas w całej konkurencji), o kilka zaledwie sekund (4) gorszy od czasu drugiego.

Ekspedycja nasza do Czechosłowacji, w całem tego słowa znaczeniu udała się i dowiodła, że usilna praca zawodników zaczyna wydawać owoce.

(f.).



Nowe Mesto na Morawach, gdzie rozegrane zostały zawody narciarskie o mistrzostwo Czechosłowacji.

Wiadomości krajowe.

Polski Związek Kolarski przystąpił do opracowania programu zawodów kolarskich o mistrzostwo Polski na rok 1926. Ustalono już, że bieg dookoła Polski odbędzie się w sierpniu b. r. Mistrzostwa torowe kolarskie odbędą się w Warszawie w dniu 18 lipca b. r., szosowe zaś, na przestrzeni około 200 klm., w dniu 11 lipca również w Waszawie. Oprócz tego odbędzie się w Łodzi bieg torowy na 100 klm. o naramiennik Polski. Termin tego biegu zostanie ustalony po porozumieniu się Związku z klubami łódzkiemi.

Nowowybrany zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego ukonstytuował się na swojem pierwszem posiedzeniu jak następuje: prezes — Misiński kpt., wice-prezes Szeligowski, sekretarz — Semadeni, skarbnik — Weinthal, prasa i propaganda — Szyszko-Bohusz, komisja sportowa: Wiśniewski, Weinthal, Frenkel i Szyszko-Bohusz. Oprócz tego ze względu na brak kompletu dokooptowano do zarządu kpt. Kobosa, zaś w najbliższym czasie dokooptowani zostaną jeszcze 3 czł. zarz. Kierownictwo sprawami sportu kobiecego w PZLA. powierzono narazie p. Wiśniewskiemu.

Pierwsze w Polsce zawody lekkoatletyczne w hali krytej odbyły się w Warszawie, w Parku Sobieskiego, dnia 2 lutego. Organizował je ruchliwy A. Z. S., a udział w nich brali wyłącznie jego zawodnicy. Kierownictwo spoczywało w rękach trenera Norlinga.

Polska otrzymała już zaproszenie do wzięcia udziału w dorocznych międzynarodowych konkursach hippicznych w Nicei. Zawody te odbędą się w drugiej połowie kwietnia. Dowiadujemy się, że kierownictwo konkursów w Nicei włączyło do programu wielki międzynarodowy konkurs o „Nagrodę Armji Polskiej" „Prix de l'Armee Polonaise". Na konkurs ten organizatorzy wyznaczyli, oprócz pięknego puharu wędrownego, również wysoką nagrodę pieniężną w sumie 12,500 fr. Jest to po „Grand Prix de la Ville de Nice" (20,000 fr.) największą nagrodą konkursów nicejskich. Po zawodach w Nicei polscy jeźdźcy wezmą udział w międzynarodowych konkursach w Rzymie w maju r. b.

Na ostatnim posiedzeniu plenarnem Związku Związków przyjęte zostały na członków zwyczajnych następujące Związki państwowe: Związek Atletyczny z siedzibą w Katowicach, Związek Motocyklistów z siedzibą w Poznaniu, Związek Palanta i gier ruchowych z siedzibą w Katowicach, oraz Związek Strzelecki z siedzibą w Warszawie.

Polska reprezentacyjna drużyna hockey'a lodowego udaje się w najbliższych dniach do Sztokholmu dla wzięcia udziału w t. zw. Nordiska Spellen — międzynarodowych igrzyskach zimowych. Mimo pogłosek, Wacław Kuchar z drużyną nie wyjedzie, gdyż sprawy rodzinne zatrzymują go we Lwowie. W składzie zespołu reprezentacyjnego zajdą zapewne nieznaczne tylko zmiany.

Przyjazd Ljungmana do Polski. Dnia 2 lutego przejechał przez Kraków do Zakopanego fenomenalny skoczek norweski Ljungman. Ma on poprowadzić dla naszych zawodników kurs skoków, co przed zawodami międzynarodowemi powinno wydac jaknajlepsze rezultaty. Równocześnie wypada spodziewać się osiągnięcia na skoczni na Krokwi w pełni europejskiego wyniku w skoku, co będzie niewątpliwie jaknajsilniejszą propagandą naszych zawodów międzynarodowych.

Krakowska magistrala piłkarska, K. Z. O. P. N., odbyła również w dniu 31 ub. m. swe walne zgromadzenie, które i tym razem nie przyniosło porozumienia wrogich obozów: Cracovii i Wisły. Nowy zarząd nie posiada więc znowu przedstawicieli „mniejszości", a cała odpowiedzialność spoczywa nadal na barkach klubów stanowiących większościowy blok „Cracovii". Prezesem K. Z. O. P. N. wybrano mjr. Izdebskiego. Smutne to bardzo i charakterystyczne dla stosunków w krakowskich sferach piłkarskich, iż walka całoroczna nie cichnie tam nawet przy omawianiu wspólnych interesów. Wszak inne okręgi mają też swe „opozycje", a mimo to kierują niemi „gabinety koalicyjne".

Trzecie badanie ksiąg K. S. Polonia w Warszawie przez delegata P. Z. P. N., p. Hocznera, nie dało żadnych pozytywnych dowodów uprawiania przez ten klub ukrytego profesjonalizmu. Tak więc po „omyłkowym" wyroku dyskwalifikującym p. T. Kuchara (Pogoń, Lwów) przybywa nowa „omyłka" przedwczesnego ogłoszenia o wykryciu zawodowstwa w Polonii. Czy P. Z. P. N. zdaje sobie sprawę, że postępowanie takie wyrządza klubom i całemu sportowi polskiemu wielką krzywdę?...

Kronika zagraniczna.

Międzynarodowy konkurs skoków narciarskich w Pontalier (Fr.) przyniósł piękny sukces polskiemu sportowi, gdyż Krzeptowski zdobył drugie miejsce skacząc na bardzo marnej skoczni 32 mtr., t. j. tyle co i zwycięsca Bischof (Szwajcarja), który miał jednak lepszą nieco notę. Gąsiennica-Sieczka zajął 13 miejsce z wynikiem 24 mtr., Bujak Józef 14 miejsce skokiem 23 mtr. Warunki terenowe złe. Do konkursu jazdy sztucznej na nartach zapisało się 20 zawodników. Konkurs polegał na jednym popisowym skoku oraz na zjeździe i wjeździe. Pierwsze miejsca zajęli francuzi. Gąsiennica-Sieczka zdobył 5-te miejsce, Krzeptowski — 6-te przed szwajcarem Nicondem. Bieg wojskowy drużynowy ze strzelaniem na dystansie 25 klm., wygrała drużyna 169 pułku strzelców alpejskich w czasie 2 godz. 30 min.

„Igrzyska Północy" (Nordiska Spellen), w których w roku obecnym weźmie udział również i drużyna polska; urządzane są w Stockholmie od roku 1901 co 4 lata i są największemi w świecie zawodami w sportach zimowych. Obejmują one konkurencje narciarstwa, łyżwiarstwa, hockey'a, bandy, curligu, jazdy na bosbsleighach i tobboganach. Ogólna liczba zawodników biorących udział w roku bieżącym przekraczać będzie 600 ludzi. Gigantyczne te zawody odbywają się w stadjonie olimpijskim Stockholmu i w podmiejskich terenach narciarskich. Turniej szwedzkiej narodowej gry „bandy" (dawna odmiana hockey'a na lodzie) obejmuje 32 drużyny z całego państwa. W hokey'u na lodzie startować będą tylko reprezentacyjne drużyny poszczególnych państw. Narciarstwo i łyżwiarstwo zgromadzi kwiat zawodników Skandynawji, Finlandji i środkowej Europy. Tegoroczne „Nordiska Spellen" obchodzą jubileusz 25-letni. Protektorat nad Igrzyskami objął następca tronu szwedzkiego. Polska wysyła nań jedynie swych dzielnych hockey'istów.

Łyżwiarskie mistrzostwo Europy w jeździe figurowej, rozegrane w Davos, zakończyło się zupełnem zwycięstwem austrjaków. W konkurencji panów tytuł mistrza zatrzymał nadal przy sobie inż. Böckl (Wiedeń), a w jeździe parami pierwsze miejsce zajęła również para wiedeńczyków: Hochhaltinger — Pamperl. Mistrz świata, norweg Grafström, nie startował.

Wielki turniej szermierczy, między najlepszymi zawodnikami Włoch i Francji, miał miejsce w Paryżu. Z 6 spotkań, po dwa w każdej kategorji broni białej (szabla, floret, szpada), 4 wygrali francuzi, a 2 włosi. Między innemi znakomity leworęki Gaudin (Fr.) pokonał Gianese'a w stosunku 14 : 7 — natomiast mistrz Włoch, Aldo Nadi, zwyciężył znanego francuskiego szermierza Ayat'a 14 : 9, prowadząc już w pierwszej części meczu 7 : 1!

Lotnik hiszpański Franco odbywa właśnie sensacyjny raid powietrzny między Cadyxem i Buenos Aires (oraz z powrotem) na łącznej przestrzeni około 21,000 klm. Trasa przechodzi przez następujące główne punkty: Las Palmas i Porto Praya (w Afryce) oraz Pernambuco i Rio de Janeiro w Ameryce południowej.

Ostatnie boje piłkarskie w całej Europie dostarczyły sporo niespodziewanych wyników. Tak więc w grach o puhar Anglji wyeliminowane zostały bezapelacyjnie: zeszłoroczny zdobywca puharu Sheffield United (przez Sunderland 0 : 2) i Huddersfield, mistrz pierwszej ligi (przez Manchester City 0 : 4). Wiedeńscy Amateure umocnili się na pierwszym miejscu w mistrzostwie Austrji, bijąc gładko Viennę 4 : 0! Reprezentacji Czechosłowackiej (amatorskiej) nie powiodło się zupełnie w Portugalji, gdyż spotkanie między państwowe dało wynik 1 : 1, a mecz z drużyną miasta Oporto przyniósł czechom porażkę 3 : 5.

Francuskie koła tennisowe oczekujące z niecierpliwością wyniku sensacyjnego meczu Lenglen-Wills, mającego się odbyć niebawem na Rivierze, — zaskoczone zostały wiadomością ze St. Zjednoczonych o rzekomej dyskwalifikacji amerykanki. Chodzi podobno znów o artykuły, jakie pisuje Wills ze swej podróży po Europie i.... pobiera za nie nieco słone honoraria. Prasa francuska czyni zjadliwą, choć słuszną uwagę, że z Tildenem było tak samo, a przecież „król rakiety" wygrał wojnę ze związkiem.

Nagrodę wędrowną Rady miasta Paryża, dla najlepszych dwu zawodowych kolarzy: sprintera i steyera (z prowadzeniem przez motor), zdobyli francuzi Michard i Linart. Pierwszy z nich startować musiał 3-krotnie, przeciwko konkurentom o światowej sławie, a w finale pokonał rodaka Faucheux. Drugi — osiągnął w biegu godzinnym przestrzeń 68 klm. 750 mtr., dystansując Keenana zaledwie o 20 mtr.

Nowy rekord światowy w pływaniu na wznak ustanowił amerykanin Laufer w Buffalo osiągając na przestrzeni 100 mtr. czas 1 min. 11,2 sek., t. j. lepszy od dawnego rekordu o 1,2 sek.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Zgoda 12. Telefon 122-14.

Redaktor naczelny: Ferdynand Goetel — wydawca: Gebethner i Wolff.

Klisze i druk Zakładów Graficznych B. Wierzbicki i S-ka w Warszawie, Chmielna 61, Telefon 46-73.